

T. XIX (2016) Z. 4 (44)  
ISSN 1509-1074

ROCZNIK  
HISTORII PRASY POLSKIEJ

Ludwik Szczepański's  
twenty-five years  
in journalism  
in the *Illustrated Daily  
Courier*  
(*Ilustrowany Kurjer  
Codzienny*)

**Ludwik Szczepański  
— ćwierć  
wieku pracy  
dziennikarskiej  
w „Ilustrowanym  
Kurjerze  
Codziennym”**

Katedra Kultury Literackiej  
Pogranicza  
Wydział Polonistyki  
Uniwersytet Jagielloński  
ul. Gołębia 20  
PL 30-007 Kraków  
e-mail:

magdalena.wulczynska@gmail.com

**Magdalena  
WULCZYŃSKA**

KEY WORDS:

Polish press in the first half of the 20th century,  
Kraków, thematic range of an inter-war daily,  
Ludwik Szczepański (1872–1954)

SŁOWA KLUCZOWE:

prasa, cenzura, polityka, poezja,  
metapsychika, radio, Kraków,  
I wojna światowa, II wojna światowa

ABSTRACT

In 1939 Ludwik Szczepański celebrated his Silver Jubilee of journalism in the *Illustrated Daily Courier* (*Ilustrowany Kurjer Codzienny*).

This article examines his achievement over those twenty-five years — from the descent into World War I until the last days of the IKC media empire in October 1939. It features a selection of his articles and columns, poems and the *Radio Courier* and the *Metapsychical Courier* — supplements introduced and edited by Ludwik Szczepański.

ABSTRAKT

W tekście ukazany został dorobek 25-letniej pracy dziennikarskiej Ludwika Szczepańskiego w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym”: od wybuchu I wojny światowej do ostatnich dni istnienia koncernu (październik 1939). Przedstawiono wybrane artykuły, cykl felietonów, poezje oraz numery „Kuriera Radiowego” i „Kuriera Metapsychicznego” — dodatków do „IKC”, wprowadzonych i redagowanych przez Szczepańskiego.

### Streszczenie

W lipcu 1914 Ludwik Szczepański sprzedał Marianowi Dąbrowskiemu redagowane przez siebie „Nowiny” i — obejmując dział polityczny pisma — rozpoczął współpracę z „Ilustrowanym Kurierem Codziennym”. Stał się jednym z jego czołowych publicystów. Artykuły Szczepańskiego często podlegały konfiskatom. W marcu 1917 roku redaktor został aresztowany (jako „politycznie podejrzany”) i osadzony w obozie pod Linzem (zwolniony w styczniu 1918). Do pracy w „IKC” powrócił w lipcu 1919 i wytrwał na posterunku do października 1939. Szczepański wprowadził do „IKC” dwa dodatki: „Kurier Radiowy” (1927) i „Kurier Metapsychiczny” (1928).

W grudniu 1897 roku w *Kronice literackiej i artystycznej* tygodnika „Głos” ukazała się następująca wzmianka:

Kiedy przed laty Bolesław Czerwiński i Bolesław Spausta założyli we Lwowie pismo literackie, mówiono, że dwóch Bolesławów Śmiałych na szalone rusza przedsięwzięcie. A oto znów się pojawił Ludwik Śmiały i Nierozważny, który podobnie zuchwałą począł sprawę, założywszy pismo — i temu z całą bezczelnością młodej wiary i zapału nadał imię: *Życie!* Czy ma ono zamiar urągać tym tytułem martwocie umysłowej Galicji i czy ją zwycięży, czy ją przebudzi — czas to pokaże. [...]

Pismo w ogóle przedstawia się nader przyzwoicie — i obyż tytuł jego był mu dobrą wróżbą<sup>1</sup>.

„Nierozważnym śmiałkiem”, o którym mowa, był Ludwik Szczepański<sup>2</sup>, urodzony w Krakowie a mieszkający w Wiedniu młody poeta (autor dwu entuzjastycznie przyjętych przez krytykę tomików: *Srebrne noce. Lunatica* oraz *Hymny*), publikujący niekiedy w prasie (polskiej i zagranicznej) recenzje teatralne i literackie. W połowie roku 1897 Szczepański wrócił do rodzinnego miasta, lecz — ku rozczarowaniu tamtejszej bohemy, która jego *Żeglugę* („Wśród oceanu czarnej kawy/ Płynę do wyspy Ukojenia...”) <sup>3</sup> uznała za swój wiersz programowy — w celach dziennikarskich. We wrześniu 1897 roku rozpoczął wydawanie „Życia”<sup>4</sup>, tygodnika poświęconego literaturze i sztuce, a także kwestiom społecznym i naukowym. Pismo wkrótce stało się naczelnym organem Młodej Polski, jednak trudności finansowe zmusiły

<sup>1</sup> A.L., „Życie”, *Kronika literacka i artystyczna*, „Głos” 1897, nr 51 (6 [18] XII), s. 1248. W notatce jest mowa o ukazującym się we Lwowie w latach 1882–1883 tygodniku literacko-społecznym „Ziarno”. Nazwisko pierwszego z wydawców podane zostało błędnie, powinno być: Czerwieński. Zob. np. H. Markiewicz, *Pozytywizm*, Warszawa 2000, s. 452–453.

<sup>2</sup> Ludwik Szczepański (1872–1954) — poeta, dziennikarz, publicysta, założyciel i wydawca pism: „Życie” (1897–1898, po odejściu z redakcji Szczepańskiego wychodziło do roku 1900), „Urwisz” (1898), „Ilustracja Polska” (1901–1903) i „Nowiny dla Wszystkich” (1903–1914). Na temat twórczości Szczepańskiego zob. *Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut”*, t. 15, pod red. Z. Szwejkowskiego i J. Maciejewskiego, Warszawa 1977, s. 636–639; *Dawni pisarze polscy, przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, pod red. R. Lotha, t. 4, Warszawa 2003, s. 186–188. Biogram Szczepańskiego zob. M. Wulczyńska, *Szczepański Ludwik*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 48/3, Warszawa–Kraków 2011, s. 343–349 (dalej: PSB).

<sup>3</sup> L. Szczepański, *Żegluga*, [w:] tegoż, *Srebrne noce. Lunatica*, Wiedeń 1897, s. 63.

<sup>4</sup> Na ten temat zob. A. Zygą, *Krakowskie „Życie” pod redakcją Ludwika Szczepańskiego (1897–1898)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1986, t. XXV, z. 3 (s. 19–46), z. 4 (s. 47–68).

Szczepańskiego do sprzedania go (Sewerowi Maciejowskiemu) i odejścia z redakcji. Mimo życzliwej wróżby recenzenta „Głosu”, istnienie „Życia” (w ostatniej fazie redagowanego przez Stanisława Przybyszewskiego) trwało niewiele ponad dwa lata (ostatni numer wyszedł w styczniu 1900).

Szczepański, nie zniechęcony trudnymi doświadczeniami, w roku 1901 założył w Krakowie „Ilustrację Polską” — pierwszy w Galicji magazyn ilustrowany, wzorowany na berlińskim „Die Woche”. Do redakcji tygodnika przyjął początkującego dziennikarza, Mariana Dąbrowskiego. Młody publicysta okazał się powodem wielu zgryzot pryncypała, który w lipcu 1902 roku pisał w liście do żony Lucyny (formalnej właścicielki tygodnika):

Mam tyle roboty z pismem i kalendarzami — na dobitkę zdecydowałem się ostatecznie Dąbrowskiemu wypowiedzieć. Zbyt niedbały, niesumienny młodzian i płacę mu, jak obecnie, za darmo, bo wszystko sam muszę robić. We wtorek zapewne pożegnam się z nim<sup>5</sup>.

Dąbrowski ostatecznie nie stracił posady i redakcję „Ilustracji Polskiej” opuścił dopiero w roku 1903 (wkrótce zresztą znalazł się w kolegium redakcyjnym następnego pisma Szczepańskiego — „Nowin dla Wszystkich”). Ich drogi rozeszły się ostatecznie w roku 1908, a w dwa lata później Dąbrowski założył własny dziennik<sup>6</sup>.

W lipcu 1914 roku ścisła współpraca obu dziennikarzy została wznowiona, lecz tym razem na innych warunkach: to Dąbrowski — właściciel i redaktor naczelny „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” — odkupił od Szczepańskiego „Nowiny” i zatrudnił dawnego przełożonego jako współredaktora w swym piśmie.

W dniu 15 lipca podpisałem umowę z Dąbrowskim, mocą której nastąpiła fuzja „Nowego Dziennika” z „Kurierem”, a ja wstąpiłem do redakcji „Kuriera” jako współredaktor z płacą taką samą prawie, jaką miałem w „Nowinach”.

Marian i inni, co znają stosunki, bardzo cieszą się z tej zmiany, która narobiła dosyć hałasu w Krakowie.

Od poniedziałku obejmuję redakcję w „Kurierze”<sup>7</sup>

— informował listownie żonę Szczepański.

<sup>5</sup> Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), „Ludwik Szczepański: Listy do narzeczonej, a późniejszej żony, Lucyny z Libiszowskich Szczepańskiej z lat 1900–1934”, Przyb. 239/10, list z 19 VII 1902 roku. Pisownię zmodernizowano. Podkreślenie autora listu. Wszystkie wyróżnienia w cytowanych dalej tekstach oryginalnych — zgodnie ze źródłem.

<sup>6</sup> S. Dziki, M. Rogoż, *Marian Dąbrowski i jego opus vitae — koncert „IKC” (próba kalendarium)*, [w:] *Ilustrowany Kurier Codzienny. Księga pamiątkowa w stulecie powstania dziennika i wydawnictwa 1910–1939*, pod red. G. Wrony, P. Borowca i K. Woźniakowskiego, Kraków–Katowice 2010, s. 66–67.

<sup>7</sup> BJ, Przyb. 239/10. Brak ujednoliconej paginacji, list niedatowany, najprawdopodobniej z 18 lipca 1914.

Czytelnicy „Nowin” dowiedzieli się o sprzedaży pisma 17 lipca z zamieszczonej w „IKC” notatki:

Z dniem dzisiejszym nabyło wydawnictwo „**Il. Kuriera Codziennego**” dziennik, wychodzący od 13 lat w Krakowie, pod naczelną redakcją Ludwika Szczepańskiego pt. „**Nowiny**”, który w ostatnich tygodniach zmienił nazwę na „**Ilustrowany Nowy Dziennik**”.

**Dzisiaj zatem wyjdzie po raz ostatni „Il. Nowy Dziennik”** — poczym od jutra prenumeratorzy „Nowin” względnie „Il. Nowego Dziennika” otrzymywać będą nasz „Il. Kurier Codzienny”.

Zarazem miło nam donieść iż dotychczasowy i naczelny redaktor „Nowego Dziennika” **p. Ludwik Szczepański**, b. redaktor i wydawca „Życia” oraz „Ilustracji Polskiej” znany i ceniony publicysta i literat, pierwszy pionier popularnej prasy codziennej na terenie galicyjskim — **z dniem jutrzejszym wchodzi w skład grona redakcyjnego „Il. Kuriera Codziennego”**<sup>8</sup>.

Zastanawiać może, dlaczego autor powyższej informacji przy okazji przypomniał o rozwiązywanej w kwietniu umowie „Kuriera” z współwłaścicielem gazety, Janem Stapińskim (posłem PSL), podkreślając (pogrubionym drukiem), że „odtąd jedynym i wyłącznym właścicielem dziennika jest nasz redaktor naczelny i założyciel pisma p. Marian Dąbrowski”<sup>9</sup>. Owa wzmianka pozostaje w sprzeczności z konstatacją Jana Pelczarskiego: „z informacji ustnej wynika, że *Nowiny* nabyte zostały za udziały w wydawnictwie IKC”<sup>10</sup>.

Przechodząc do redakcji „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, Szczepański przejął prowadzony przez Zygmunta Augustyńskiego dział polityczny. Debiutował 11 sierpnia 1914 roku artykułem wstępnym *O jedność narodu i jednolitą reprezentację narodową*<sup>11</sup> (pod kryptonimem „Is”).

---

<sup>8</sup> „IKC” 1914, nr 164 (17 VII), s. 4.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> S. Pelczarski, *Niektóre fakty z historii koncernu „Ilustrowany Kurier Codzienny”*, „Prasa Współczesna i Dawna” 1958, z. 2, s. 134. Niezależnie od domniemyanych udziałów Szczepańskiego w „IKC”, Jan Stankiewicz zdawał się oceniać pozycję nowego pracownika koncernu jako silną. Przypuszczał nawet, że Dąbrowski, który w 1914 roku na wiadomość o zbliżających się do Krakowa wojskach rosyjskich wyjechał do Wiednia, wrócił wkrótce w obawie przed przejęciem pisma przez redaktorów Ludwika Szczepańskiego i Tadeusza Konczyńskiego. Zob. A. Bańdo, *Nie tylko krew na pierwszej stronie. Problematyka kulturalna na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” w latach 1918–1939*, Kraków 2006, s. 19–20.

<sup>11</sup> Is [Ludwik Szczepański – M.W.], *O jedność narodu i jednolitą reprezentację narodową*, „IKC” 1914, nr 189 (11 VIII), s. 1.

## Wielka wojna

Pierwsze miesiące pracy w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” były dla Szczepańskiego czasem wyjątkowo trudnym. Wyprawiając żonę wraz z dziećmi na wakacje (w początkach lipca 1914 roku, sam miał dołączyć do nich później), nie podziewał się, że rozłąka potrwa ponad pół roku. Wojna zastała letników w Kuznocinie<sup>12</sup>, niewielkim majątku nad Bzurą, gdzie przebywali razem ze szwagrostwem. Obawiając się podróży przez teren wojennej zawieruchy, do listopada pozostali na wsi, następnie Lucyna zdecydowała, że razem z rodziną siostry wyjadą do Łodzi (tuż po ich przybyciu rozpoczęła się trzytygodniowa bitwa o miasto). Ostatni znak życia z Kuznocina Szczepański otrzymał 11 sierpnia, kolejna wiadomość — dopiero w styczniu 1915 roku — nadeszła z Łodzi. Przez pięć miesięcy pozostawał w niepewności co do losów swoich najbliższych<sup>13</sup>. Po otrzymaniu długo oczekiwanego listu, Szczepański postanowił samodzielnie sprowadzić rodzinę do domu. Wyprawa do Królestwa była niezwykle skomplikowanym przedsięwzięciem, jednak po wielu zabiegach uzyskał niezbędne dokumenty i rankiem 21 stycznia 1915 roku wyruszył do Łodzi. W pierwszych dniach lutego rodzina Szczepańskich wróciła po siedmiomiesięcznej tułaczce do Krakowa.

Podróż do Łodzi przyniosła obfity plon dziennikarski. Wydanie „IKC” z 9 lutego otwierała przeprowadzona przez Szczepańskiego rozmowa z naczelnym cenzorem Łodzi, Georgiem von Cleinowem<sup>14</sup>, a w dwa dni później — 11 lutego — ukazał się pierwszy odcinek felietonu *Z podróży po Królestwie Polskim*<sup>15</sup> (drukowany do 3 marca). Dziennikarz szczegółowo opisał swoje przygody, poczynawszy od pokonania przeszkód w otrzymaniu glejtu dla siebie i odpowiednich przepustek dla rodziny, aż po sprowadzenie bliskich do Krakowa. Informował czytelników o napotkanych trudnościach komunikacyjnych. W związku z brakiem regularnego połączenia kole-

<sup>12</sup> Wieś w dzisiejszym województwie mazowieckim, w gminie Sochaczew.

<sup>13</sup> Na podst.: L. Szczepański, *Z podróży po Królestwie Polskim. Przez Kalisz do Łodzi i z powrotem przez Piotrków do Krakowa. Garść wrażeń przez Ludwika Szczepańskiego*, „IKC” 1915, nr 33 (11 II) — 50 (3 III).

<sup>14</sup> L. Szczepański, *Moja rozmowa z p. Georg v. Cleinow w Łodzi*, „IKC” 1915, nr 31 (9 II), s. 1–2.

Georg von Cleinow (1873–1936) — od stycznia 1915 do 1 sierpnia 1916 roku kierownik Zarządu Prasowego (Die Presseverwaltung), utworzonego w Łodzi 20 XII 1914 roku dla całego obszaru byłego zaboru rosyjskiego, znajdującego się pod administracją niemiecką. Organ zajmował się kontrolą druków wydawanych w Królestwie oraz napływających z zagranicy. Cleinow prowadził politykę prowokatorską, niezgodną z linią Rzeszy, za co został usunięty ze stanowiska. Uważano powszechnie, że to on finansował powstałą w styczniu 1915 roku w Łodzi „Godzinę Polską” (nazywaną „Gadziną Polską”). Zob. *Prasa polska 1864–1918*, pod red. J. Łojka, Warszawa 1976, s. 273, 277–278, 283.

<sup>15</sup> L. Szczepański, *Z podróży po Królestwie Polskim*, tamże. Odcinek felietonu z 16 II 1915 („IKC” nr 37) został skonfiskowany (relacja księdza Płoszaja).

jowego z Łodzią dla cywilów należało zaryzykować podróż przez Częstochowę lub — jak zrobił Szczepański — Kalisz. Widok zniszczonego miasta wywarł na nim niezatarte wrażenie. O „katastrofie kaliskiej” opowiedział mu szczegółowo proboszcz tamtejszej kolegiaty, prałat Ignacy Płoszaj (odcinek felietonu z relacją księdza uległ konfiskacie).

Trwająca od lipca 1914 roku wojna wydawała się nie zmierzać ku końcowi. W pierwszych dniach stycznia 1915 roku w „IKC” rozpoczęto publikację felietonu *Wojna, jej przebieg, jej skutki ekonomiczne — i perspektywy*<sup>16</sup>. Autor, kryjący się pod nietrudnym do rozszyfrowania kryptonimem „ls”, podjął udaną próbę rekonstrukcji wydarzeń od wybuchu konfliktu do chwili bieżącej. Nie tylko odtworzył przebieg działań, ale skupił się też na perspektywie socjologicznej i ekonomicznej wojny. Korzystał z niedostępnych zwykle dla czytelników „Kuriera” biuletynów i artykułów fachowców niemieckich.

W kilka miesięcy później na łamach dziennika zaczął się ukazywać utrzymany w podobnym duchu, poszerzony o kwestię polską, obszerny felieton Szczepańskiego *Pierwszy rok wojny*<sup>17</sup>. Tekst, tym razem podpisany pełnym nazwiskiem autora, drukowany był z przerwami od 27 lipca do 13 sierpnia 1915 roku. Po zakończeniu publikacji całość wydano nakładem „IKC” w formie broszury pod zmienionym tytułem *Wielka wojna, jej przyczyny, skutki, cele*<sup>18</sup>.

Szczepański miał świadomość tragizmu sytuacji, w jakiej znalazł się świat. Jako dziennikarz czuł się zobowiązany jak najrzetelniej informować czytelników o bieżących wydarzeniach (niekiedy były to bezpośrednie relacje z linii frontu<sup>19</sup>), starał się objaśniać i systematyzować wypadki wojenne (np. w *Wojennym Kalendarzu Albumowym „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” na rok 1916* zamieścił kalendarium *Półtora roku wojny światowej*<sup>20</sup>). Jako poeta — wiedział, że w tak ważnym momencie dziejowym to, „co naród czuje, o czym marzy, do czego tęskni — to

---

<sup>16</sup> 1s [Ludwik Szczepański — M.W.], *Wojna, jej przebieg, jej skutki ekonomiczne — i perspektywy*, „IKC” 1915, nr 4 (6 I)–18 (23 I).

<sup>17</sup> Dwa pierwsze odcinki felietonu zatytułowane były *Drugi rok wielkiej wojny. W pierwszą rocznicę* („IKC” 1915, nr 187 z 27 VII) oraz *Rok wielkiej wojny* („IKC” 1915, nr 188 z 28 VII), kolejne — od numeru 189 (29 VII) do 203 (13 VIII) — opatrzone jednolitym tytułem *Pierwszy rok wojny*.

<sup>18</sup> L. Szczepański, *Wielka wojna, jej przyczyny, skutki, cele*, Kraków 1915. W tym samym roku broszurę wydano w wersji skróconej nakładem „Piasta”, pod tytułem *O co się wojna toczy i kiedy będzie pokój?*

<sup>19</sup> W maju 1915 roku Szczepański został wysłany jako specjalny korespondent wojenny „IKC” do Tarnowa. „Wrażenia z podróży po terenie wojny” przedstawił w sześciiodcinkowym reportażu *Z Tarnowa po inwazji rosyjskiej i pobojuwisk na Dunajcem*, drukowanym w „IKC” w dniach 23–28 V (nr 122–127, od nru 125 do końca pod tytułem *Wśród okopów i zgłiszcz nad Dunajcem*).

<sup>20</sup> L. Szczepański, *Półtora roku wojny światowej*, [w:] *Wojenny Kalendarz Albumowy „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” na rok 1916*, pod redakcją M. Dąbrowskiego i L. Szczepańskiego, Kraków 1915, s. 136–174.

przejawia się najwyraźniej w jego pieśni<sup>21</sup>. Dlatego zebrał i ułożył w antologię utwory (w tym również własnego autorstwa), publikowane w latach 1914–1915 w czasopiśmie polskich trzech zaborów, a także wiersze krążące w odpisach — łącznie niemal osiemdziesięciu autorów. Zbiór wyszedł nakładem „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, a o jego pojawieniu się doniesiono czytelnikom jeszcze tego samego dnia:

**„Pieśń polska w latach wielkiej wojny 1914–15”**. Pod powyższym tytułem ukazała się dziś na półkach księgarskich wytwornie wydana książka z okładką, rysowaną przez Piotra Stachewicza, która jest pierwszą, jaka się w Polsce ukazała, antologią współczesnej poezji. Złożyły się na tę książkę najcelniejsze i najcharakterystyczniejsze utwory w liczbie 150, blisko stu poetów, wśród których znajdują się wszystkie wybitne nazwiska parnasu polskiego. Wydawca antologii, p. Ludwik Szczepański, ugrupował zebrane częścią z pism drukowanych, częścią z rękopisów, wiersze w ośmiu działach wedle ich treści i tonu, tak że zbiór tworzy całość, zharmonizowaną i przejrzystą. [...] Książka jest doniosłym lirycznym dokumentem wielkiej chwili<sup>22</sup>.

Antologia cieszyła się ogromnym zainteresowaniem zarówno ze strony czytelników, jak i autorów wierszy. Do redakcji „Kuriera” nadsyłano kolejne utwory, z których część zamieszczona została w kontynuacji zbioru — *Poezji polskiej w latach wielkiej wojny*. Informację o ukazaniu się drugiej części antologii podano w „IKC” 2 marca 1917 roku — w dniu, który dla Szczepańskiego miał się okazać niezapomnianym...

### Kłopoty z cenzurą

Artykuły polityczne, publikowane przez Szczepańskiego od 1915 roku pod kryptonimem „xy”, przysporzyły mu sporych problemów. Teksty były wielokrotnie konfiskowane przez cenzurę, a ich autor nierzadko miewał do czynienia z policją.

Jesienią drugiego roku pracy w „IKC” Szczepański znalazł w swej skrzynce pocztowej anonimową kartkę z ostrzeżeniem: „Uwaga! Dziś będzie rewizja u pana”. Przestroga ta — jak później wspominał — zelektryzowała go, lecz nie zaskoczyła. Wyjaśniał:

<sup>21</sup> L. Szczepański, *Przedmowa*, [w:] tegoż, *Pieśń polska w latach wielkiej wojny*, Kraków 1916, s. 5.

<sup>22</sup> „IKC” 1915, nr 313 (1 XII), s. 4. Dane na temat liczby wierszy i autorów są zawyżone. W antologii znalazło się sześć utworów Szczepańskiego: *Na przelomie roku* (druk w „IKC” 1915, nr 1 z 1 I, pod tytułem *Na progu roku 1915*), cykl czterech wierszy *Strofy dnia* (druk w „IKC” 1914, nr 295–297 z 15–17 XII) oraz *Wśród nocy*. Z notatki wynika, że antologia była postdatowana.



opinię polityczną miałem już dość zaszarganą. Może nie byłem jeszcze *p. v.* („politisch verdächtig”), ale już byłem niedobrze zapisany. Pan st. komisarz policji Banach dwa razy już zwracał mi prywatnie uwagę, że w handelku u Wentzla zbyt głośno gadam, a „Kriegsüberwachungsamt” w Wiedniu zapytywał się o nazwisko autora artykułów, sygnowanych *xy* w „I.K.C.”, które wprawdzie przeszły przez gęste sito prewencyjnej cenzury krakowskiej, posmaczkami swoim jednak nie pozwalały przypisywać autorowi chwalebego nadmiaru c.k. patriotycznej wiary w ostateczne zwycięstwo mocarstw centralnych...<sup>23</sup>

Rewizja — która była jedną z wielu w dziennikarskiej karierze Szczepańskiego — trwała dwa dni i zakończyła się dla niego jedynie poleceniem stawienia się w siedzibie audytora przy ulicy Montelupich (po kilku tygodniach wstrzymano nawet dochodzenie i zaniechano wytoczenia mu procesu z powodu zbrodni prasowej, popełnionej w skonfiskowanym artykule).

Zdarzało się też, że redaktor działu politycznego „IKC” przypominał sobie, iż jest poetą. Z konsekwencji owych przyptywów natchnienia zwierzył się po latach Stefanowi Nowińskiemu:

od pierwszej chwili wstręt czując do polityki N. K. N., pisałem różne złośliwe wierszyki antyaustriackie i antyniemieckie. Obmyśliłem zaś dla nich schowek, zdawało mi się bezpieczny, mianowicie w bieliźniarce, pod sztywnym gorsem koszuli. [...] Otóż możesz sobie wyobrazić, jakie zimne poty na mnie były, gdy w toku skrupulatnej rewizji szpicle policyjni otwarli szafę i wyciągnęli z niej stos koszul. Pod gorsem koszuli leżącej na wierzchu, wsunięty był plik zapisanych kartek. Gdyby papier był zaszeleścił! Ale miałem szczęście. Koszule powędrowały z powrotem do szafy...<sup>24</sup>

Zdawałoby się, że szczęście nie odwróci się od Szczepańskiego, a cenzura, która niejednokrotnie okazywała się dobroduszną, zawsze będzie przymykać oko na „wybryki” dziennikarza. Stało się jednak inaczej. 18 października 1916 roku „IKC” został nagle zawieszony na okres czterech tygodni (ukazał się dopiero 15 listopada 1916)<sup>25</sup>, a po wznowieniu działalności na łamach pisma zabrakło redaktora „xy”.

---

<sup>23</sup> L. Szczepański, *Rewizja. Ze wspomnień dziennikarza czasu wojny*, [w:] *XXV-lecie Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich*, s. 28–30. O stosunkach z cenzurą zob. także L. Szczepański, *Cenzura*, „IKC” 1920, nr 348 (20 XII), s. 12–13.

<sup>24</sup> S. Nowiński, *Z twórcą „Życia” — Ludwikiem Szczepańskim. Rozmowa dwóch seniorów Związku Dziennikarzy R. P.*, „Dziennik Polski” 1947, nr 116 (29 IV), s. 4.

<sup>25</sup> Zdaniem Czesława Lechickiego gazetę zawieszono po skonfiskowaniu artykułu wstępnego Szczepańskiego *Civis Polonus sum*. Zob. Cz. Lechicki, *Kartka z dziejów prasy krakowskiej XX wieku*, „Małopolskie Studia Historyczne” R. VIII, z. 1/2 (28/29) 1965, s. 129. Lechicki nie podaje źródła tej informacji. Faktem natomiast jest zamieszczona w „IKC” z 13 X 1916 w rubryce *Odpowiedzi Redakcji* wiadomość: „*Civis polonus*. W danych warunkach niecenzuralne”. W rękopisach Biblioteki Jagiellońskiej w dokumentach Ludwika Szczepańskiego udało się odnaleźć wiersz polityczny pod tym tytułem — rzeczywiście, w tamtych warunkach niecenzuralny.

Szczepański na długo zaprzestał publikowania artykułów politycznych. W styczniu 1917 roku zamieścił pod pseudonimem „Jan Z.” dwa artykuły na temat Boya Żeleńskiego, a 2 marca 1917 roku został aresztowany (jako politycznie podejrzany) i osadzony w obozie pod Linzem. Po zwolnieniu — w styczniu 1918 roku — pracował we Lwowie (jako referent w Krajowym Urzędzie Gospodarczym i redaktor „Dziennika Polskiego”), gdzie w listopadzie tegoż roku uczestniczył w walkach o miasto<sup>26</sup>. Do Krakowa wrócił z początkiem roku 1919 roku, a w lipcu wznowił zawieszoną współpracę z „Ilustrowanym Kurierem Codziennym”<sup>27</sup>. W ciągu 25-letniej pracy w dzienniku spod jego pióra wyszedł jeszcze niejeden satyryczny wierszyk polityczny<sup>28</sup>.

### Na Froncie Litewsko-Białoruskim

4 stycznia 1920 roku wyruszył do Wilna wagon z podarunkami, zebranymi dla żołnierzy przez krakowski komitet wigilijny i czytelników „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”<sup>29</sup>. Kilka dni później z Krakowa odeszły dwa kolejne wagony — pierwszy z nich konwojowany przez delegatów komitetu: prezesa Wincentego Wodzinowskiego i sekretarza Ludwika Szczepańskiego (jednocześnie specjalnego korespondenta wojennego „IKC”).

15 stycznia 1920 roku Szczepański udał się do położonej u podnóża Góry Zamkowej kwatery głównej dowódcy Frontu Litewsko-Białoruskiego, generała Stanisława Szeptyckiego<sup>30</sup>. Wojskowy przyjął go serdecznie w swym gabinecie i odbył z nim rozmowę na temat aktualnej sytuacji na froncie. Szeptycki podkreślał strategiczne znaczenie zajęcia przez polskie wojska Dźwińska<sup>31</sup> (Dyneburga), a jednocześnie przewidywał bliską ofensywę bolszewików. Zapytany o morale swych

---

<sup>26</sup> Szczepański był jednym z założycieli lwowskiej „Pobudki” (nr 1 ukazał się 5 XI 1918). W numerze 4 pisma (9 XI 1918, s. 2) zamieścił swój wiersz *Ty śpisz, Krakowie?*, przedrukowany w „IKC” 1918, nr 218 (11 XI), s. 3.

<sup>27</sup> Zob. biogram Szczepańskiego w PSB.

<sup>28</sup> Szczepański często reagował na aktualne wydarzenia polityczne wierszem. Niekiedy były to utwory satyryczne (np. *Przedwiosenny wywiad z grypą*, „IKC” 1938, nr 65 z 6 III), innym razem utrzymane w tonie poważnym (np. *Do Czechów!*, „IKC” 1938, nr 266 z 26 IX), wielokrotnie poezje tytejskie.

<sup>29</sup> *Co dzień niesie*, „IKC” 1920, nr 5 (5 I), s. 5.

<sup>30</sup> *Krakowskie podarki wigilijne na froncie litewsko-białoruskim*, „IKC” 1920, nr 20 (20 I), s. 2.

<sup>31</sup> Rozmowa miała miejsce 15 stycznia 1920 roku, w dniach trwania „Operacji Zima” (3–25 stycznia 1920).

żołnierzy, odrzekł z dumą: „Duch polskiego żołnierza jest dobry — dlatego odnośmy sukcesy”<sup>32</sup>.

Relacjonując powyższą rozmowę w artykule *W głównej kwaterze zdobywcy Dźwińska*, Szczepański nie krył ogromnego wrażenia, jakie wywarła na nim „rycerska postać” generała — rosłego, przystojnego mężczyzny o marsowym usposobieniu, który

gdyby zamiast obcisłego munduru odziany był w kontusz i delię, mógłby hetmanić hufcom, co szły ongi po Połock, Smoleńsk i Wielkie Łuki...

Dziś gen. Szeptycki pełni tę samą służbę rycerską na kresach co dawni wodzowie i znowu broni Polski przed zalewem moskiewskiego barbarzyństwa<sup>33</sup>.

Dowódca oddelegował wagon z podarunkami dla żołnierzy do Połocka, a specjalnemu korespondentowi wojennemu „IKC” udzielił pozwolenia na zwiedzenie znacznej części niebezpiecznego wówczas odcinka frontu Dżisna — Połock — Uszacz — Lepel, jednej z „bram wpadowych bolszewików”.

20 stycznia Szczepański wysiadł na małej stacyjce w odległym o 14 kilometrów od Połocka Farynowie. Była to ostatnia miejscowość, do której dojeżdżał pociąg wojskowy — dalszą drogę należało przebyć saniami. Spotkawszy na stacji generała Józefa Lasockiego (dowódcę frontu nad Dźwiną i Uszaczą) oraz kilku sztabowych oficerów, dziennikarz przyłączył się do nich jako konwojent krakowskich darów dla żołnierzy. Do miasta dotarli jednak z trudnościami. Słyszac w drodze rozlegające się niedaleko strzały, opuścili sanie i dobrnęli pieszo przez zasypy śnieżne do położonego na przedmieściach punktu obserwacyjnego: na brzegu zamarznętej Dźwiny toczyła się walka tyralierska o Połock. W nocy wśród gwizdu kul wrócili ku saniom, które dowiozły ich na stację w Farynowie. W drodze powrotnej dowiedzieli się, że atak bolszewików został odparty.

Wrażeniami z wyprawy do Połocka dzielił się Szczepański z czytelnikami „IKC” w artykułach: *W bramie wpadowej bolszewików*<sup>34</sup> (31 I 1920) i *W cieplarni*<sup>35</sup> (1 II 1920). W obu gloryfikował polską armię: nieugiętą, w przeciwieństwie do bolszewików honorową w walce, pełniącą straż niczym rycerstwo kresowe „na Rusi przeciw Kozakom i Tatarom”.

---

<sup>32</sup> L. Szczepański, *W głównej kwaterze zdobywcy Dźwińska*, „IKC” 1920, nr 21 (21 I), s. 2. Obraz dowódcy Frontu Litewsko-Białoruskiego i jego sztabu jest wyidealizowany. Artykuł przechodzi w apoteozę Szeptyckiego (Mohorta stojącego na straży kresów) i wiernych mu polskich żołnierzy (dzielnych, stojących moralnie wyżej od Rosjan), w każdej chwili gotowych bronić ojczyzny przed napaścią wroga.

<sup>33</sup> Tamże, s. 1.

<sup>34</sup> L. Szczepański, *W bramie wpadowej bolszewików*, „IKC” 1920, nr 31 (31 I), s. 1–2.

<sup>35</sup> Tenże, *W cieplarni*, „IKC” 1920, nr 32 (1 II), s. 2–3. W tekście pobrzmiewa nuta romantycznej gawędy szlacheckiej.

Kilkudniowy pobyt w Wilnie stał się dla dziennikarza okazją do spotkań z takimi znawcami stosunków polsko-litewskich, jak Walery Sławek, Stanisław Downarowicz, Czesław Jankowski czy Ferdynand Ruszczyk. Rozmowy o sprawach polskiej polityki wschodniej zaowocowały tekstami: *Węzeł litewski trzeba będzie rozciąć!* („IKC” z 29 stycznia 1920, nr 29) oraz *Polityka i ludzie na kresach* („IKC” z 7 lutego 1920, nr 37). Pierwszy z nich był reakcją na krążące po Wilnie pogłoski „o ruchach wojsk litewskich i przesunięciach na granicy linii demarkacyjnej Focha, świadczących o zamiarach agresywnych”. Atak Litwy na Polskę wydawał się Szczepańskiemu nieprawdopodobny. Za pogorszenie stosunków między obu krajami winił bolszewickich agitatorów, działających pod płaszczykiem nacjonalizmu litewskiego, oraz Tarybę, złożoną

z ludzi, **wychowanych w szkole rosyjskiej** na podręcznikach historycznych Iłowajskiego<sup>36</sup>, z radykalnych **chłopomanów**, o horyzoncie, ograniczonym opłotkami wiejskimi i **karierowiczów**, trzymających się kurczowo władzy, a szukających oparcia i pieniędzy, gdzie się da [...]<sup>37</sup>.

Według Szczepańskiego bezwzględnie wrogo przeciw Polsce i Polakom

występuje tylko litewska inteligencja, a raczej **pólinteligencja**, która dorwała się chwilowo do rządów. Niedouki i karierowicze, wyszli z chałup włościańskich, wychowani **w szkole rosyjskiej**, radykalni, na pół zbolszewizowani nienawidzą Polaków nienawiścią chamską. Lękają się nie ucisku polskiego, lecz **kultury** polskiej, **która ich spolonizuje**. W tym samym duchu działają **księża litewscy**, sami synowie chłopów i chłopomani, bardzo radykalni<sup>38</sup>.

Szczepański podkreślał, że silna obecność kultury polskiej na kresach wschodnich świadczy o ich integralności z Rzeczpospolitą. W tekście *Polityka i ludzie na kresach* zdawał się też podzielać opinię Walerego Sławka:

Polska, wtłoczona między Rosję a Niemcy, **istnieć** i rozwijać się może pomyślnie tylko **jako mocarstwo wielkie i potężne**. Żywiół polski na Litwie, Białorusi i Ukrainie jest najsilniejszym czynnikiem kultury i siły państwowotwórczej, Polacy winni tedy pomóc ludom kresowym do zorganizowania się, zająć w tych krajach należne stanowiska **i związać te kraje z Polską** węzłami przyjaźni i zaufania. Kraje te mają do wyboru oprzeć się albo o Polskę, albo o Rosję. Polska musi umieć pozyskać je dla siebie, odgrodzić się niemi od Rosji — i stać się przez to potężnym mocarstwem<sup>39</sup>.

---

<sup>36</sup> Dmitrij Iwanowicz Iłowajski (1832–1920) — rosyjski historyk, autor podręczników służących rusyfikacji.

<sup>37</sup> L. Szczepański, *Węzeł litewski trzeba będzie rozciąć*, „IKC” 1920, nr 29 (29 I), s. 1.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> L. Szczepański, *Polityka i ludzie na kresach*, „IKC” 1920, nr 37 (7 II), s. 1.

Rozmowy z działaczami politycznymi w Wilnie, zarówno zwolennikami kierunku federacyjnego, jak i entuzjastami przyłączenia do Polski ziem kresowych (z przewagą polskiego żywiolu), pozwoliły Szczepańskiemu stwierdzić, że niemal wszyscy wyznają zasadę „*festina lente*, nie przesądzać sprawy, działać ostrożnie, zajmować stanowisko wyczekujące — **a organizować, odbudować, dobrze zagospodarować kresy**”<sup>40</sup>.

### Nie tylko polityka

Redaktor Ludwik Szczepański lubował się w szeroko pojętej kulturze, i — na nieszczęście Stanisława Szukalskiego — sztuce. W reakcji na kontrowersyjną wystawę prac rzeźbiarza opublikował szyderyczy artykuł *A co pan myśli o Szukalskim?*<sup>41</sup>, rozpoczynający publiczną debatę na temat twórczości artysty. Na postawione w tytule pytanie Szczepański odpowiedział jako „literat i poeta”.

O — jakże mu bliskich — sprawach literatury (i teatru) naczelny publicysta polityczny „IKC” pisywał na łamach dziennika wielokrotnie. Zamieszczał liczne recenzje książek, wspomnienia o pisarzach<sup>42</sup>, a nawet tłumaczenia felietonów oraz najnowszej powieści Ericha Marii Remarque’a — *Droga powrotna*<sup>43</sup> (drukowanej na przełomie 1930 i 1931 roku). W 1936 roku Szczepański znalazł się w składzie jury konkursu powieściowego, zorganizowanego dla czytelników „IKC”. O uwadze, z jaką przeczytał nadesłane dzieła, możemy się przekonać na podstawie tekstu *Wesoło żeglujemy, wesoło — po morzu grafomanii*<sup>44</sup>.

Witold Zechenter, wieloletni pracownik „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” wspominając swego redakcyjnego kolegę, pisał:

pasjonowało go zawsze to, co nowe, inne. Dlatego właśnie zajmował się poważnie eksperymentami i publicystyką z dziedziny okultyzmu, mediumizmu, sugestii i hipnozy, a po pierwszej wojnie, gdy tylko zaczął kielkować w Polsce problem radia, stał się pierwszym radiowcem w naszym dziennikarstwie<sup>45</sup>.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> L. Szczepański, *A co pan myśli o Szukalskim?*, „IKC” 1929, nr 145 (30 V), s. 3–4.

<sup>42</sup> Warto wspomnieć np. artykuły poświęcone Tadeuszowi Boyowi Żeleńskiemu: J a n Z. [Ludwik Szczepański], *O Boy’u i jego „Bibliotece”*, „IKC” 1917, nr 18 (19 I), s. 2–3 i nr 19 z 20 I 1917, s. 2–3 oraz: L. Sz., *Polski Wolter*, „IKC” 1930, nr 32 z 6 II 1930, s. 7–8. Po śmierci Karola Huberta Rostworowskiego w 1938 roku Szczepański zamieścił w „IKC” (nr 42 z 11 II) obszernie wspomnienie dramaturga.

<sup>43</sup> Powieść w tłumaczeniu Szczepańskiego ukazywała się w odcinkach z przerwami od 6 XII 1930 („IKC” nr 331) do 18 III 1931 roku („IKC” nr 77). W tym samym (1931) roku wydana przez Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, doczekała się kilku wznowień.

<sup>44</sup> L. Szczepański, *Wesoło żeglujemy, wesoło — po morzu grafomanii*, „IKC” 1936, nr 214 (3 VIII), s. 2–3.

<sup>45</sup> W. Zechenter, *Upływa szybko życie*, t. 2, Kraków 1975, s. 160. Wspomniane przez Zechentera zainteresowania Szczepańskiego radiem i metapsychiką, które w widoczny sposób wpłynęły na kształt

Istotnie, redaktor działu politycznego „IKC” zawsze podążał z duchem czasu, a jako nieodrodny wnuk Ludwika Zieleniewskiego<sup>46</sup>, interesował się najnowszymi zdobyczami techniki. Nie mogło go więc zabraknąć, gdy 15 lutego 1927 roku z nowo powstałej krakowskiej radiostacji po raz pierwszy padły słowa: „Halo! Halo! Tu Polskie Radio Kraków”<sup>47</sup>.

Szczepański towarzyszył rozgłośni od pierwszych chwil istnienia — z początku jako referent prasowy, a od 23 II 1927 roku także jako sekretarz rady programowej („kuratorium”) krakowskiego Radia. Uczestniczył w pierwszym zjeździe kierowników radiostacji polskich w Katowicach (5–6 października 1927), radiofonizował teksty m.in. Tetmajera, Sienkiewicza, Rostworowskiego, w czerwcu 1930 roku znalazł się w składzie czteroosobowej komisji w konkursie na słuchowisko radiowe, opracował własną audycję *Młoda Polska* (wyemitowana na całą Polskę 16 września 1935)<sup>48</sup>. Z jego inicjatywy 13 kwietnia 1927 roku do rąk czytelników trafił pierwszy numer „Kuriera Radiowego”<sup>49</sup> — nowego jednostronicowego dodatku do środowego wydania dziennika. Jako redaktor odpowiedzialny pisał w słowie wstępnym:

Wobec szybkiego rozwoju radiofonii w Polsce, „Ilustr. Kurier Codz.”, czyniąc zadość życzeniom licznych Czytelników, zaprowadza stały dział pt. „**Kurier radiowy**”, w którym rosnąca z każdym dniem rzesza radiosłuchaczy znajdzie potrzebne informacje i wskazówki<sup>50</sup>.

Szczepański miał świadomość, że redagowany przezeń dział nie zastąpi pisma fachowego. Dodatek zamieszczany w dzienniku politycznym musiał być na tyle przystępny,

---

dziennika, zostały w karykaturalny sposób ukazane w satyrycznym tekście *Marianetki krakowskie*. W *Obrazie II* Ludwik Szczepański śpiewa: „Nie tak za moich czasów to bywało/ O redaktorzy, czytelników rzeszo./ Były recenzje, wiersze się pisało./ Dziś na seanse wszyscy za mną śpieszą./ Gdzież czarnej kawy moje oceany./ Gdzieżeś, ach gdzieżeś ty moja Arkadio./ Zamiast poezji, polityczne plany./ A zamiast „Życia” idzie „Polskie radio”. *Marianetki krakowskie*, Pałac Prasy 1930, s. 14.

<sup>46</sup> Matka Szczepańskiego, Helena, była córką Ludwika Zieleniewskiego (1819–1885), konstruktora, przemysłowca, założyciela krakowskiej fabryki Zieleniewskich (dziś Zakład Budowy Maszyn i Aparatury im. Ludwika Zieleniewskiego). Zob. biogram Ludwika Szczepańskiego w PSB.

<sup>47</sup> Słowa te wypowiedziała spikerka Lena Meyerholdowa podczas pierwszej audycji nadanej z krakowskiej rozgłośni w dniu 15 II 1927 roku. Zob. D. Poskuta-Włodęk, *Rozmowy o Radiu*, Kraków 1997, s. 149.

<sup>48</sup> Tamże, s. 149–173.

<sup>49</sup> Pierwszy numer „Kuriera Radiowego” (dołączony do „IKC” nr 120) ukazał się 13 kwietnia 1927 roku. P. Borowiec oraz S. Dziki i M. Rogoż błędnie podają datę 18 kwietnia. Zob. P. Borowiec, *Między sensacją a nauką. Obraz produktów krakowskiego wydawnictwa i koncernu prasowego Ilustrowany Kurier Codzienny (1910–1939)*, Kraków 2005, s. 106; tenże, *Przegląd wydawnictwa koncernu pasowego Ilustrowany Kurier Codzienny*, [w:] *Ilustrowany Kurier Codzienny. Księga pamiątkowa w stulecie powstania dziennika i wydawnictwa 1910–1939*, pod red. G. Wrony, P. Borowca i K. Woźniakowskiego, Kraków–Katowice 2010, s. 48; S. Dziki, M. Rogoż, *Marian Dąbrowski i jego opus vitae — koncern „IKC” (próba kalendarium)*, tamże, s. 77.

<sup>50</sup> xy [Ludwik Szczepański — M.W.], *Szanowni Radiosłuchacze!*, „IKC” 1927, nr 102 (18 IV), „Kurier Radiowy” nr 1.

by „wszyscy czytelnicy, nawet ci, którzy jeszcze nie zapisali się do cechu radiosłuchaczy, znaleźli w nim interesującą lekturę”. Zapewnił sobie jednak współpracę ekspertów, którzy w rubryce „Skrzynka pocztowa” udzielali krótkich odpowiedzi na specjalne pytania radioamatorów.

Dodatek w pierwszych latach ukazywał się regularnie (w środy), w kolejnych coraz rzadziej (zaledwie po kilkanaście numerów), od roku 1935 zaczął wychodzić we wtorki. Podawano informacje o rozwoju radiofonii (w późniejszych latach także telewizji) w kraju i na świecie, zamieszczano schematy budowy odbiorników (ogłoszono też konkurs na amatorski model radiodbiornika) oraz sprawozdania z koncertów radiowych. Zwykle pojawiał się też akcent humorystyczny (humor radiowy, wierszyk lub anegdota). Ostatni numer „Kuriera Radiowego” ukazał się 29 sierpnia 1939 roku (zawierał artykuł *Radio w służbie obrony przeciwlotniczej*). Dodatek nie wyróżniał się na tle innych tygodniowych działów dziennika.

Inaczej potoczyły się losy drugiego z wprowadzonych do „IKC” przez Szczepańskiego dodatków — „Kurier Metapsychicznego. Dziwy Życia” (zob. ryc. 1). Redaktor nowego działu od młodości zgłębiał tajniki nauk eksperymentalnych, wielokrotnie uczestniczył też w seansach z mediami uznanymi za wiarygodne. Opowiadał się przeciwko spirytyzmowi, a zjawiska mediumiczne uważał za fakty naukowe, które powinny być badane wyłącznie przez ludzi odpowiednio do tego przygotowanych. We wrześniu 1924 roku wspólnie z doktorem Stanisławem Breyerem założył krakowskie Towarzystwo Metapsychiczne (do października 1935 roku pełnił funkcję sekretarza, następnie został wybrany prezesem)<sup>51</sup>.

Pierwszy numer „Kurier Metapsychicznego” ukazał się 8 listopada 1928 roku (wyjątkowo dołączony do czwartkowego wydania „IKC”, od kolejnego tygodnia wychodził we wtorki). Drugi człon nazwy dodatku — „Dziwy Życia” — nie był przypadkowy. Po pierwsze, nawiązywał do tytułu wydanej w 1886 roku w Londynie książki *Phantasms of the living*<sup>52</sup>:

W r. 1882 powstaje w Anglii „Towarzystwo badań psychicznych” i uczeni angielscy ogłosili podziwu godną książkę „Phantasms of the living” („Dziwy życia”), która jest jakby brewiarzem naszej nauki. Można więc powiedzieć, że nauka metapsychiczna datuje się od tej epoki<sup>53</sup>

<sup>51</sup> Zob. P. Semczuk, *Magiczne dwudziestolecie*, Warszawa 2014, s. 51–52; „Lotos” 1936, z. 1 (styczeń), s. 27.

<sup>52</sup> E. Gurney, F. Myers, F. Podmore, *Phantasms of the living*, vol. I–II, London 1886. Wersja francuska: Gurney, Myers et Podmore, *Les Hallucinations Télépathiques*, traduit (...) par L. Marillier avec une préface de M. Charles Richet, Paris 1891. W wersji polskiej: Gurney, Myers i Podmore, *Dziwy życia*, z francuskiego wydania przełożył J.K. Potocki z przedmową K. Richeta, Warszawa 1892.

<sup>53</sup> xy [Ludwik Szczepański — M.W.], *Nieznane wibracje niezbadane siły! Słowo do Czytelników z powodu wprowadzenia działu metapsychicznego*, „Kurier Metapsychiczny” 1928, nr 1, dodatek

ROK I.      Dodatek do Nr. 310 „Ilustr. Kurjera Codziennego” z 8 listopada 1928 r.      Nr. 1.

# WIEDE METAPSYCHICZNE I DZIAŁALNOŚĆ

## Nieznane wibracje niezbadane siły!

Słowa dr. Gryllshaka o powadze wprawienia ducha metapsychicznego.

Sławy filozofa Richarda o naturze i potęgach metapsychicznych.

Dr. W. Gryllshak w swoim wykładzie przed metapsychicznymi na Uniwersytecie w Berlinie, przedstawił w sposób jasny i zrozumiały, jakże wielką rolę w życiu człowieka odgrywa siła duchowa, którą nazywamy siłą metapsychiczną. Według niego, siła ta jest nieodłączną częścią naszego organizmu i jest w stanie wywierać ogromny wpływ na nasz los. Gryllshak podkreśla, że siła ta jest nieodłączną częścią naszego organizmu i jest w stanie wywierać ogromny wpływ na nasz los.

## Interesujące medium warszawskie.

W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny. Medium, które wzięło udział w seansie, było bardzo młode i nieznane. Wykazało ono zdolności, które są rzadkością w tym rodzaju. W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny.

## Sztuka medjalna.

W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny. Medium, które wzięło udział w seansie, było bardzo młode i nieznane. Wykazało ono zdolności, które są rzadkością w tym rodzaju. W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny.

## Sztuka medjalna.

W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny. Medium, które wzięło udział w seansie, było bardzo młode i nieznane. Wykazało ono zdolności, które są rzadkością w tym rodzaju. W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny.



Maria Grzegorzewska

W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny. Medium, które wzięło udział w seansie, było bardzo młode i nieznane. Wykazało ono zdolności, które są rzadkością w tym rodzaju. W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny.

## Przedsięwzięcie w Krakowie. Zrobią antyki.

W Krakowie, w tym tygodniu, odbył się interesujący seans metapsychiczny. Medium, które wzięło udział w seansie, było bardzo młode i nieznane. Wykazało ono zdolności, które są rzadkością w tym rodzaju. W tym tygodniu, w Krakowie, w tym tygodniu, odbył się interesujący seans metapsychiczny.

W Krakowie, w tym tygodniu, odbył się interesujący seans metapsychiczny. Medium, które wzięło udział w seansie, było bardzo młode i nieznane. Wykazało ono zdolności, które są rzadkością w tym rodzaju. W tym tygodniu, w Krakowie, w tym tygodniu, odbył się interesujący seans metapsychiczny.

## „Złoty medalion” — dziewczyna z Krakowa.

W Krakowie, w tym tygodniu, odbył się interesujący seans metapsychiczny. Medium, które wzięło udział w seansie, było bardzo młode i nieznane. Wykazało ono zdolności, które są rzadkością w tym rodzaju. W tym tygodniu, w Krakowie, w tym tygodniu, odbył się interesujący seans metapsychiczny.

W Krakowie, w tym tygodniu, odbył się interesujący seans metapsychiczny. Medium, które wzięło udział w seansie, było bardzo młode i nieznane. Wykazało ono zdolności, które są rzadkością w tym rodzaju. W tym tygodniu, w Krakowie, w tym tygodniu, odbył się interesujący seans metapsychiczny.

## Skrzynka pocztowa.

W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny. Medium, które wzięło udział w seansie, było bardzo młode i nieznane. Wykazało ono zdolności, które są rzadkością w tym rodzaju. W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny.

W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny. Medium, które wzięło udział w seansie, było bardzo młode i nieznane. Wykazało ono zdolności, które są rzadkością w tym rodzaju. W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny.

## Protokół.

W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny. Medium, które wzięło udział w seansie, było bardzo młode i nieznane. Wykazało ono zdolności, które są rzadkością w tym rodzaju. W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny.

W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny. Medium, które wzięło udział w seansie, było bardzo młode i nieznane. Wykazało ono zdolności, które są rzadkością w tym rodzaju. W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny.

W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny. Medium, które wzięło udział w seansie, było bardzo młode i nieznane. Wykazało ono zdolności, które są rzadkością w tym rodzaju. W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny.

W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny. Medium, które wzięło udział w seansie, było bardzo młode i nieznane. Wykazało ono zdolności, które są rzadkością w tym rodzaju. W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny.

W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny. Medium, które wzięło udział w seansie, było bardzo młode i nieznane. Wykazało ono zdolności, które są rzadkością w tym rodzaju. W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny.

W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny. Medium, które wzięło udział w seansie, było bardzo młode i nieznane. Wykazało ono zdolności, które są rzadkością w tym rodzaju. W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny.

W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny. Medium, które wzięło udział w seansie, było bardzo młode i nieznane. Wykazało ono zdolności, które są rzadkością w tym rodzaju. W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny.

W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny. Medium, które wzięło udział w seansie, było bardzo młode i nieznane. Wykazało ono zdolności, które są rzadkością w tym rodzaju. W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny.

W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny. Medium, które wzięło udział w seansie, było bardzo młode i nieznane. Wykazało ono zdolności, które są rzadkością w tym rodzaju. W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny.

W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny. Medium, które wzięło udział w seansie, było bardzo młode i nieznane. Wykazało ono zdolności, które są rzadkością w tym rodzaju. W tym tygodniu, w Warszawie, odbył się interesujący seans metapsychiczny.

Ryc. 1.

Pierwszy numer „Kuriera Metapsychicznego”



— czytamy w artykule inauguracyjnym nowy dział dziennika. Po drugie, wyjaśniał redaktor odpowiedzialny,

nazwę „**dziwów życia**” przyjęliśmy dla naszego dodatku ze względu na to, iż omawiane są w nim zjawiska **rzadkie**, które popularnie określa się mianem dziwów. Ale **dziwem i cudem w życiu jest wszystko**. I tylko umysły niefilozoficzne nie umieją dziwić się...<sup>54</sup>

Czytelnikowi zorientowanemu w literaturze ezoterycznej przyjdzie na myśl jeszcze jedna konotacja: pod nazwą „Dziwy Życia”<sup>55</sup> ukazywał się w latach 1902–1908 pierwszy polski dwutygodnik... spirytystyczny. Niewątpliwie wiedział o tym i Szczepański, zdeklarowany przeciwnik tej teorii. Aby nie pozostawić nieдомówień, wyraźnie sprecyzował zakres tematyczny wprowadzanego do „IKC” dodatku:

Otwieramy łamy pisma dla metapsychologii, czyli nowej dziedziny spostrzeżeń i doświadczeń naukowych, zajmujących się zjawiskami rzadkimi, „supranormalnymi”, „mediu-micznymi”, „cudownymi”, których nie umie jeszcze wytłumaczyć współczesna urzędowa psychologia, biologia i fizyka<sup>56</sup>.

Wysoki poziom merytoryczny „Kuriera Metapsychicznego” utrzymywany był przede wszystkim dzięki kompetencji redaktora, zawsze *au courant* (lata trzydzieste XX wieku stanowiły dla niego okres wzmożonej pracy nad dziełami z zakresu parapsychologii)<sup>57</sup>. Publikowano przetłumaczone fragmenty i streszczenia (dla przystępności zawsze opatrzone komentarzem redakcji) najnowszych artykułów z zagranicznej prasy fachowej (np. „Revue Métapsychique”), recenzje nowości wydawniczych, doniesienia o rezultatach najaktualniejszych badań i eksperymentów (np. w 1931 roku pojawiła się sensacyjna informacja o wynikach doświadczeń E. Osty’ego<sup>58</sup>) oraz artykuły popu-

---

do „IKC” 1928, nr 310 (8 XI). Szczepański cytuje fragment artykułu Richeta z lipcowego numeru „Revue Métapsychique” (1928).

<sup>54</sup> *Skrzynka pocztowa*, „Kurier Metapsychiczny” 1928, nr 4, dodatek do „IKC” 1928, nr 329 (27 XI).

<sup>55</sup> Chodzi o warszawski dwutygodnik „Dziwy Życia”, wydawany w latach 1902–1908 przez Witolda Chłopickiego. Zob. P. Semczuk, *Magiczne dwudziestolecie...*, s. 73. Zdaniem Semczuka tytuł dodatku do „IKC” nawiązuje do pisma Chłopickiego.

<sup>56</sup> „Kurier Metapsychiczny” 1928, nr 1, „IKC” 1928, nr 310.

<sup>57</sup> W okresie ukazywania się „Kuriera Metapsychicznego” Szczepański opublikował: *Czy umarli mówią z nami? Spirytyzm współczesny*, Kraków 1936 (wyd. nast. pt. *Okultyzm. Fakty i złudzenia*, cz. 1 *Spirytyzm współczesny*, Kraków 1937) *Mediumizm współczesny i wielkie media polskie*, Kraków 1936 (wyd. nast. pt. *Okultyzm. Fakty i złudzenia*, cz. 2, Kraków 1937); *Cuda współczesne*, Kraków 1937; *Wiedza tajemna, wróżbiarstwo, magia dni naszych*, Kraków 1939. Wybuch II wojny światowej przeszkodził w wydaniu przygotowanej książki *Sen i tłumaczenie snów*.

<sup>58</sup> W „Kurierze Metapsychicznym” 1931, nr 6, dołączonym do „IKC” 1931, nr 41 (10 II) pojawia się przetłumaczone *exposé* doktora E. Osty’ego, dyrektora paryskiego Instytutu Metapsychicznego, któremu udało się „stwierdzić w sposób naukowy istnienie «**substancji medialnej**» i zapoczątkować

larnonaukowe pióra wybitnych polskich uczonych (Stanisława Breyera<sup>59</sup>, Henryka Blocha, Wincentego Lutosławskiego i wielu innych). Znalazły tam miejsce także teksty „lżejsze” — ciekawostki zarówno z historii metapsychiki, jak i „z ostatniej chwili”, felietony<sup>60</sup>, akcenty humorystyczne (np. *Współczesne zabobony i przesady*<sup>61</sup> — odpowiedzi czytelników na ankietę, przeplatane zabawnym komentarzem redakcji), rubryki „Kronika” i „Skrzynka pocztowa”. Odpowiedzi na pytania czytelników były zwięzłe i rzeczowe, a w przypadkach spornych lub jeszcze nie zbadanych — ostrożne. Nigdy nie podawano informacji niesprawdzonych i przestrzegano przed łatwowiernością: „każdy, kto wkracza w dziedzinę metapsychiki, powinien wiedzieć, że nie obejdzie się bez przewodnika w postaci szczególnie **zaostrzonego krytycyzmu**”<sup>62</sup>.

Szczepański, słynny niegdyś demaskator oszukańczych praktyk Jana Guzika<sup>63</sup>, wielokrotnie informował czytelników „Dziwów Życia” o ujawnionych fałszerstwach mediów<sup>64</sup> oraz sztuczkach szarlatanów i hochsztaplerów. W maju 1933 roku owa służba prawdzie doprowadziła go przed oblicze sądu:

W Warszawie, Krakowie i innych miastach polskich grasował przed kilku miesiącami niejaki Maks Langsner pochodzący z Małopolski, a przybyły z Berlina, który produkował się jako estradowy hipnotyzer i nadając sobie tytuły „doktora medycyny” i „profesora psychologii”, zajmował się także za drogie pieniądze leczeniem chorych. Pisząc o tych

---

**nową metodę** badań tejże substancji przy pomocy rejestrujących aparatów”, „być może, że od tych doświadczeń datować się będzie nowa era w dziedzinie badań mediumizmu”.

<sup>59</sup> Warto wspomnieć np. obszerny artykuł Stanisława Breyera *Co to jest mediumizm?*, drukowany w „Kurierze Metapsychicznym” w roku 1931 w numerach 1 (dodatek do „IKC” nr 6 z 6 I) – 6 (dodatek do „IKC” nr 41 z 10 II).

<sup>60</sup> Znalazł się tam nawet przedrukowany *in extenso* z „Życia” (1898, nr 4 s. 45–46 oraz nr 5 s. 58–60) felieton Szczepańskiego *Wyprawa do Nienadówki*. W „Kurierze Metapsychicznym” 1933, nr 8 (dodatek do „IKC” nr 52 z 21 II) – 9 (dodatek do „IKC” nr 59 z 28 II) opatrzony tytułem *Moje przygody metapsychiczne. Czar w Nienadówce*.

<sup>61</sup> *Współczesne zabobony i przesady*, „Kurier Metapsychiczny” 1928, nr 4, dodatek do „IKC” 1928, nr 329 (27 XI).

<sup>62</sup> x y [Ludwik Szczepański — M.W.], *Tylko ostrożnie!*, „Kurier Metapsychiczny” 1928, nr 4, dodatek do „IKC” 1928, nr 329 (27 XI).

<sup>63</sup> Polskie medium. Szczepański wielokrotnie uczestniczył w prowadzonych przez niego seansach. Zob. L. Szczepański, *Krakowskie doświadczenia mediumiczne z Janem Guzikiem*, [w:] L. Szczepański, S. Breyer, E. Libański, L. Tomanek, *Dziwy medyumizmu*, Kraków 1921, s. 3–33. Szczepański pisał o Guziku także w książce *Mediumizm współczesny i wielkie media polskie*, Kraków 1936. W 1924 roku Szczepański zdemaskował Guzika — inf.: *Zdemaskowanie Guzika w Krakowie*, „IKC” 1924, nr 336 (10 XII), s. 8. L. Szczepański, *Jak zdemaskowano Guzika?*, „Światowid” 1924, nr 20 (20 XII), s. 4. Po śmierci medium Szczepański poświęcił mu tekst *Guzik*, „IKC” 1928, nr 282 (11 X), s. 2–3.

<sup>64</sup> *Blaski i nędze sławnego medium warszawskiego Stanisławy P.*, „Kurier Metapsychiczny” 1931, nr 3, dodatek do „IKC” 1931, nr 20 (20 I). Numer w całości poświęcony zdemaskowaniu oszustwa, jakiego Stanisława Popielska (medium materializujące) dopuściła się w paryskim Instytucie Metapsychicznym.

produkcjach nazwaliśmy Langsnera „zuchwałym szarlatanem” i „trickowym hipnotyzerem”, czym uczuł się on „obrażony” [...]. W dniu 23 maja z oskarżenia rzeczonego fakira odbyła się przed trybunałem sądu okr. pod przew. s. Horskiego rozprawa o „zniewagę” przeciw red. L. Szczepańskiemu, który ofiarował dowód prawdy. Po wywodach red. Szczepańskiego, który wyraził ubolewanie, że władze pozwalają różnym wędrownym hipnotyzerom nie posiadającym żadnego wykształcenia, nadawać sobie na plakatach naukowe tytuły „doktorów” i „profesorów” i wprost w bezczelny sposób bałamucić i wyzyskiwać naiwną publiczność. Trybunał przesłuchał w charakterze znawców prof. dra Artwińskiego, dra Medyńskiego, dra St. Breyera, dra Schinagla — uznał dowód prawdy za przeprowadzony i wydał wyrok uniewinniający red. Szczepańskiego, zasądzając zarazem Langsnera na kosztą postępowania sądowego. Dużo wesołości wywołało na sali sądowej między innymi zeznanie dra Schinagla, który spotkawszy raz w towarzystwie owego Langsnera, zadał mu pytanie, jaki posiada doktorat? „Jestem doktorem honoris causa”, odpowiedział fakir z Berlina. To „honorus”, wypowiedziane z całym aplombem, określa już dostatecznie poziom umysłowy szarlatana<sup>65</sup>.

Do roku 1935 „Kurier Metapsychiczny” ukazywał się regularnie — z niewielkimi wyjątkami — co tydzień, zaś w latach następnych rzadziej. Ostatni<sup>66</sup> numer dodatku wyszedł 8 VIII 1939 roku (nr 10, dołączony do „IKC” nr 217). Zawierał między innymi artykuł Ludwika Szczepańskiego *Sławne prorocstwo św. Malachiasza* oraz tekst Marii H. Florkowej *Hitler adeptem czarnej magii*. Łącznie ukazało się ponad czterysta numerów.

Interesujący i bogato ilustrowany dział (zawierał zdjęcia, rysunki, reprodukcje obrazów etc.) cieszył się ogromnym powodzeniem wśród czytelników „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”. Zdaniem Przemysława Semczuka, autora książki *Magiczne dwudziestolecie*,

bez przesady można powiedzieć, że dzięki Szczepańskiemu metapsychika trafiła pod strzechy, bo „Ilustrowany Kuryer Codzienny” był pismem popularnym, ukazującym się w ogromnych nakładach w całej Polsce i docierającym także za granicę. Przy cenie 25 groszy mógł sobie na nie pozwolić nawet czytelnik niezamożny<sup>67</sup>.

Semczuk zwraca uwagę, że dodatek nie tylko wniósł zasługi dla popularyzacji metapsychiki, ale także „za sprawą Szczepańskiego udało się zachować doskonałą kronikę wydarzeń metapsychicznych drugiej połowy dwudziestolecia”<sup>68</sup>. Wraz z redaktorem „Kuriera Metapsychicznego” „na dobre umarła epoka przedwojennej metapsychiki”<sup>69</sup>.

<sup>65</sup> *Zuchwały szarlatan przed sądem krakowskim*, „Kurier Metapsychiczny” 1933, nr 22, dodatek do „IKC” 1933, nr 148 (30 V).

<sup>66</sup> P. Semczuk podaje błędnie, że ostatni, ósmy numer pojawił się w czerwcu 1939. Zob. *Magiczne dwudziestolecie...*, s. 83.

<sup>67</sup> P. Semczuk, *Magiczne dwudziestolecie...*, s. 73.

<sup>68</sup> Tamże, s. 83.

<sup>69</sup> Tamże, s. 314.

## II wojna światowa

Niespokojne nastroje społeczeństwa i przeczucie kolejnej wojny w połowie lat 30. XX wieku dały się zauważyć także na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”. Szczepański wielokrotnie zabierał głos w kwestiach politycznych. W przededniu wybuchu światowego konfliktu opublikował — pod własnym nazwiskiem — serię śmiałych *Listów do niemieckich przyjaciół*<sup>70</sup>, utrzymanych w tonie ironicznej uniżoności, adresowanych do „Kochanego Pana Doktora Goebbelsa”. W formie szyderczej porady przedstawiał „urabiającemu sobie dziś ręce po łokcie Goebbelsowi” pomysły na skutecznienie niemieckiej propagandy.

Życzliwy „doradca” Goebbelsa dowiedział się o wybuchu wojny 1 września 1939 w redakcji „IKC”<sup>71</sup>. Dwa dni później znana już wszystkim informacja otworzyła niedzielne wydanie dziennika<sup>72</sup>. Gdy zarząd pisma opuścił miasto<sup>73</sup>,

najbardziej złośliwy wobec Niemców dziennikarz IKC, Ludwik Szczepański, odważnie pozostał w Krakowie. Podobnie uczyniła duża grupa dziennikarzy, która zgromadziła się w tym samym dniu, w niedzielę, w „Pałacu Prasy”. W niedzielę w nocy (3 września) redakcja postanowiła wydać dziennik „IKC”. Z wydawania pozostałych czasopism zrezygnowano<sup>74</sup>.

4 września Szczepański jako pierwszy pojawił się w gmachu koncernu „IKC”. Ponieważ nic nie wskazywało na to, że złożony numer opuści drukarnię, a w redakcji nie było pracowników, zatelefonował do Stanisława Klimeckiego, dzień wcześniej mianowanego prezydentem Krakowa<sup>75</sup>.

— Panie prezydencie — zaczął red. Szczepański — pozostałem sam jeden z całego grona pracowników IKC i mam klucze do gmachu. Chciałbym jakoś ratować ten warsz-

<sup>70</sup> L. Szczepański, *Listy do niemieckich przyjaciół*, „IKC” 1939, nr 232 (23 VIII), 235 (26 VIII), 239 (30 VIII), 241 (1 IX). W tym samym czasie Szczepański opublikował jeszcze *Rozmówki z demonem*, pisane w formie listu do „Biednej Europy” („IKC” 1939, nr 240 z 31 VIII).

<sup>71</sup> W. Zechenter, *Używa szybko życie*, t. 2, Kraków 1975, s. 104.

<sup>72</sup> Informacja o wybuchu wojny pojawiła się w „IKC” 3 IX 1939 (nr 243). Wydanie zawiera m.in. tekst Szczepańskiego *Po zwycięstwo!* (s. 3) oraz wiersz *Żołnierzu polski!* (s. 4).

<sup>73</sup> O wyjeździe z Krakowa zarządu „IKC” i pozostawieniu pracowników koncernu bez środków do życia Szczepański z rozgoryczeniem wspominał w swym pamiętniku: „Administracja (i główni redaktorzy I.K.C.) uciekli, zabierając znaczne kwoty pieniężne z sobą a zostawiwszy gotówki tyle, że nie starczyło nawet na wypłatę jednomiesięcznej pensji personelowi. Wszystkie zakłady i urzędy — z wyjątkiem I.K.C. — wypłaciły z końcem sierpnia pracownikom swoim trzymiesięczną odprawę”. *Musimy uciekać! Pamięnik Ludwika Szczepańskiego z lat 1939–1945*, BJ Przyb. 237/10, k. 3.

<sup>74</sup> P. Borowiec, *Krótką historią wydawnictwa...*, [w:] *Ilustrowany Kurier Codzienny. Księga pamiątkowa...*, s. 42.

<sup>75</sup> O „IKC” w pierwszych dniach wojny zob. J. Lankau, *Prasa krakowska w przełomowych dniach wrześniowych 1939 r.*, „Prasa Współczesna i Dawna” 1958, nr 1, s. 79–90. Artykuł został napisany na podstawie relacji kilku dziennikarzy, m.in. Szczepańskiego. Lankau nie było wówczas w Krakowie.

tat pracy. Może pan prezydent mógłby mi dać ze dwóch ludzi i choćby wózek ręczny i wskazać na jakiś magazyn w magistracie, dokąd by można przewieźć cenne obiekty z kliszarni i choć część maszyn do pisania i uratować je przed rekwizycją, jeżeli Niemcy przyjdą. Za późno — odpowiedział wzburzoną głosem prez. Klimecki — Jestem sam jeden, nie mam ludzi i środków transportowych.

— A jak się przedstawia sytuacja?

— Podobno bardzo niedobrze, ale nie wiem nic pewnego!

Na tym rozmowa się urwała<sup>76</sup>.

Choć w tym dniu gazeta już się ukazała („IKC” nr 244<sup>77</sup> z 4 IX 1939), po rozmowie z Klimeckim Szczepański wydał naprędce dodatkowy, jednostronicowy numer „IKC” (4 IX 1939, nr 245). W stopce figurował jako „redaktor” (po wydawcy Marianie Dąbrowskim). W nadprogramowym wydaniu zamieszczona została odezwa krakowskiego Magistratu (podpisana przez prezydenta Stanisława Klimeckiego), wzywająca mieszkańców miasta do zachowania spokoju, a także wyjaśnienie Szczepańskiego:

Wydajemy ten numer I.K.C. — po wyjeździe z Krakowa wszystkich kierujących czynników wydawnictwa — na wezwanie i żądanie Pana Prezydenta Miasta Dra Klimeckiego, który wychodził z założenia, że jakkolwiek dziennik polski jest potrzebny choćby mieszkańcom Krakowa<sup>78</sup>.

Wydawanie dziennika w mieście zajętym wojną było nie lada wyzwaniem — wszak sytuacja redaktorów pisma nie różniła się niczym od sytuacji innych cywilów.

Żyjemy pod ogniem pocisków samolotowych, przy huku pękających w rozmaitych dzielnicach miasta bomb — oraz naszych działań przeciwlotniczych, odpierających naloty. Tak samo, jak wszyscy inni musimy uciekać do schronów.

Pomimo to pracujemy, pomimo to pracowaliśmy jak można było co robi zresztą wraz z nami cała ludność Krakowa z chwalebnyim spokojem znosząca przejścia wojenne<sup>79</sup> —

pisał dalej Szczepański, zachęcając jednocześnie do zachowania takiego stanu rzeczy jak najdłużej. Na koniec dodawał:

Wiadomości, jakie nadchodzą z pola walki brzmią uspokajająco. [...] na ogół według zapewnień, które mamy, sytuacja pomimo że jest trudna nie daje powodu do większych obaw. Zresztą jak zawsze i wszędzie tylko zachowanie spokoju wywołuje — spokój<sup>80</sup>.

<sup>76</sup> J. Lankau, *Prasa krakowska...*, s. 82.

<sup>77</sup> „IKC” 1939, nr 244 zawierał m.in. zagrzewający do boju wiersz Szczepańskiego *Nie damy ziemi!* (aluzja do *Roty* Konopnickiej). Rano, przed przyjściem Szczepańskiego do redakcji, losy gazety jeszcze się ważyły.

<sup>78</sup> *Sytuacja w Krakowie*, „IKC” 1939, nr 245 (4 IX).

<sup>79</sup> Tamże.

<sup>80</sup> Tamże.

Dodając otuchy czytelnikom, dziennikarz nie potrafił uspokoić samego siebie.

Osobiście miałem też dość powodów do niepokoju o siebie oraz o bliskie mi osoby. Co się tyczy mnie samego, wspomnę tylko, że krążyła wieść, iż Niemcom wpadła w ręce lista członków Syndykatu Dziennikarzy — i że wszyscy pozostali w kraju dziennikarze mają być aresztowani. Moje „Listy do Goebbelsa” nie stanowiły zgoła glectu bezpieczeństwa dla mnie<sup>81</sup>

— pisał po latach na kartach pamiętnika.

Sytuacja Szczepańskiego *de facto* była bardzo trudna (w 1917 roku więziony jako „politycznie podejrzany”, przez wiele lat aktywny redaktor działu politycznego, w życiu prywatnym związany z Żydówką). Mimo to pozostał na posterunku i w dniach 8–13 września zredagował pięć numerów „Dziennika Krakowskiego” (organu pracowników „IKC”), a 16 września po raz pierwszy podpisał się jako „naczelnym redaktor w zastępstwie” we wznowionym „Ilustrowanym Kurierze Codziennym”. Dwa dni później — 18 września — w *Kronice* ukazała się następująca wiadomość:

REDAKTOR LUDWIK SZCZEPAŃSKI ZANIEMÓGŁ. W poniedziałek przed południem zaniemógł red. Ludwik Szczepański i udał się do lecznicy przy pl. Jabłonowskich, gdzie się poddał kuracji<sup>82</sup>.

Informacja o rzekomym pobycie Szczepańskiego w szpitalu miała na celu odwrócenie uwagi od dziennikarza, który jednak nie przerwał współpracy z gazetą i do 19 października — kiedy to Niemcy zwolnili niemal wszystkich redaktorów — podpisywał każdy numer „Kuriera” jako „naczelnym redaktor w zastępstwie”. Tym samym „wykazał niemały hart, wspaniały charakter, budującą odwagę cywilną”<sup>83</sup>.

„Ludwik Śmiały i Nierozważny” — chciałoby się zacytować pewnego recenzenta „Głosu” — zredagował łącznie 29 numerów „IKC”. W ostatnim tygodniu pracy w koncernie zamieścił sprawozdanie z otwarcia sezonu w krakowskim teatrze<sup>84</sup> i recenzję spektaklu *Moralność pani Dulskiej*<sup>85</sup>. 19 października 1939 pożegnał się z „Ilustrowanym Kurierem Codziennym” artykułem *Proroctwa i wróżby na rok 1939*<sup>86</sup>, zarzucając jasnowidzom i astrologom, że ani jedni, ani drudzy nie przewidzieli wybuchu wojny w roku 1939.

Dwudziestopięcioletni dorobek nestora dziennikarstwa polskiego jest niemożliwy do omówienia w formie tak zwięzłej, jaką jest artykuł. W powyższym tekście wiele kwestii pominięto, niektóre jedynie zasygnalizowano, a o innych można by

<sup>81</sup> *Musimy uciekać!*, k. 7.

<sup>82</sup> „IKC” 1939, nr 249 (18 IX), s. 3.

<sup>83</sup> W. Zechenter, *Upływa szybko życie...*, s. 160.

<sup>84</sup> L. Szczepański, *Z teatru krakowskiego. Otwarcie sezonu*, „IKC” 1939, nr 271 (13 X), s. 7.

<sup>85</sup> Tenże, *Z teatru miejskiego. Moralność pani Dulskiej*, „IKC” 1939, nr 274 (18 X), s. 5.

<sup>86</sup> Tenże, *Proroctwa i wróżby na rok 1939*, „IKC” 1939, nr 276 (19 X), s. 6.

powiedzieć więcej. Młodopolski poeta Ludwik Szczepański, „przeszedłszy do dziennikarstwa, oddał mu całkowicie swój talent i swoją pracę”<sup>87</sup>, a materiał, jakiego dostarczył, zasługuje na oddzielną — obszerną monografię.

### Bibliografia (wybrana)

- Bańdo A., *Nie tylko krew na pierwszej stronie. Problematyka kulturalna na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” w latach 1918–1939*, Kraków 2006.
- Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut”*, t. 15, pod red. Z. Szweykowskiego i J. Maciejewskiego, Warszawa 1977, s. 636–639.
- Borowiec P., *Jesteśmy głosem milionów. Dzieje krakowskiego wydawnictwa i koncernu prasowego Ilustrowany Kurier Codzienny (1910–1939)*, Kraków 2005.
- Borowiec P., *Między sensacją a nauką. Obraz produktów krakowskiego wydawnictwa i koncernu prasowego Ilustrowany Kurier Codzienny (1910–1939)*, Kraków 2005.
- Dawni pisarze polscy, przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, pod red. R. Lotha, t. 4, Warszawa 2003, s. 186–188.
- Ilustrowany Kurier Codzienny. Księga pamiątkowa w stulecie powstania dziennika i wydawnictwa 1910–1939*, pod red. G. Wrony, P. Borowca, K. Woźniakowskiego, Kraków–Katowice 2010.
- Lechicki Cz., *Kartka z dziejów prasy krakowskiej XX wieku*, „Małopolskie Studia Historyczne” R. VIII, Z. 1/2 (28/29), 1965, s. 119–138.
- Myśliński J., *Studia nad prasą społeczno-polityczną w zachodniej Galicji 1905–1914*, Warszawa 1970.
- Poskuta-Włodek D., *Rozmowy o radiu*, Kraków 1997.
- Prasa polska 1864–1918*, pod red. J. Łojka, Warszawa 1976.
- Semczuk P., *Magiczne dwudziestolecie*, Warszawa 2014.
- Wulczyńska M., *Szczepański Ludwik*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 48/3, Warszawa–Kraków 2011, s. 343–349.
- Zyga A., *Krakowskie „Życie” pod redakcją Ludwika Szczepańskiego (1897–1898)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1986, t. XXV, z. 3 (s. 19–46), z. 4 (s. 47–68).

---

<sup>87</sup> Uchwała Wydziału Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, powzięta na posiedzeniu w dniu 26 IV 1937, na mocy której Wydział nadał Ludwikowi Szczepańskiemu tytuł Seniora SDK. Zob. *XXV-lecie Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich*, s. 34.